

Stanisława Budzisz-Cysewska

## Narracja rosyjskich dokumentalistów w kontekście rosyjsko-gruzińskiej wojny pięciodniowej

### Wprowadzenie

Rozpad imperiów jest długotrwałym procesem, a wydarzenia, które miały miejsce w Gruzji w sierpniu 2008 r. są jednym z elementów procesu rozkładu Imperium Sowieckiego. Koniec sowieckiej stabilizacji na Kaukazie spowodował lawinę konfliktów, konfrontacji i wojen w tym regionie. Prowadzona od czasów carskiej Rosji, skutecznie podtrzymywana przez sowieckie władze, polityka *divide et impera* stała się jednym z najważniejszych problemów na zdeintegrowanym terenie. Budowany przez bez mała siedemdziesiąt lat ideał *homo sovieticus* wraz z upadkiem ZSRS spowodował na Kaukazie nie tylko rozbudzenie lokalnych i etnicznych nacjonalizmów, ale też powrót do własnych historii, często wysoce zmitologizowanych i z reguły wzajemnie się wykluczających.

Tematem zasadniczym niniejszej pracy jest analiza pierwszego pozimnowojennego konfliktu, nazywanego także „wojną pięciodniową”, z punktu widzenia rosyjskich dokumentalistów. Swoją uwagę koncentruję na czterech filmach dokumentalnych powstałych na terenie Rosji w latach 2008–2012, których autorami i producentami są Rosjanie. Taki wybór nie jest bynajmniej spowodowany brakiem produkcji dokumentalnych stworzonych przez inne kraje, ale zabiegiem zamierzonym, mającym na celu pokazanie narracji rosyjskich, mówiących o tej wojnie z perspektywy mediów oficjalnych, kształtujących opinię publiczną w Rosji oraz Osetii Południowej. Produkcje te są przede wszystkim skierowane do rosyjskiego odbiorcy (nie są tłumaczone na inne języki) i w wolnym dostępie można je obejrzeć w internecie. Wybór kina dokumentalnego ma też inne podłoże. Od filmu tego typu widz oczekuje przedstawienia prawdy. Żyjemy w czasach, w których internet oraz telewizja są na tyle powszechne, że wręcz dają sobie prawo do konstruowania obiektywnego obrazu świata. Media to nasze *signum temporis*. „Funkcjonujemy w świecie iluzji, od której nie możemy się odciąć z uwagi na jej wszechobecność. Nie widzimy i nie przeżywamy rzeczywistości całościowo i bezpośrednio, by móc ją samodzielnie ocenić. Tworzą ją obrazy, które oglądamy we fragmentach za pośrednictwem mediów. Zastąpienie zaś realnego świata kopiami zdarzeń sprawia, że te ostatnie okazują się bardziej autentyczne niż rzeczywistość – tylko to, co znajdzie się w polu zainteresowania medium, istnieje”<sup>1</sup>. Truizmem jest więc stwierdzenie, że telewizja oraz internet wpływają na nasze myślenie i postrzeganie rzeczywistości, kształtują postawy i charaktery, mają niewyobra-

<sup>1</sup> M. Leończuk, *Przemoc w filmie. Okrucieństwo do przyjęcia*, Toruń 2015, s. 31.

zalny wpływ na naszą interpretację zdarzeń przez nie komentowanych. Omawianym filmom chciałabym się przyjrzeć z perspektywy kina dokumentalnego jako nośnika nowej pamięci historycznej. Wojna na Kaukazie w 2008 r. była także wojną informacyjną. Od jej pierwszych godzin trwał medialny spór o to, kto wywołał konflikt i kto jest odpowiedzialny za rozpoczęcie działań wojennych. Dlatego też uważam, że aspekt audiowizualny zasługuje na szczególną uwagę.

Kaukaz leży w miejscu przecięcia się strategicznych szlaków komunikacyjnych, prowadzących ze Wschodu na Zachód i z Północy na Południe. „Stanowi on także jedyny lądowy most w drodze na Bliski Wschód”<sup>2</sup>. Rosja po upadku ZSRS nie miała zamiaru rezygnować ze swoich wpływów na Kaukazie Południowym, dlatego też m.in. wspierała separatystyczne republiki – Abchazję oraz Osetię Południową, a także utrzymywała swoje bazy wojskowe w Gruzji i Armenii. Po dwóch wojnach, które przeszły przez Gruzję tuż po upadku Związku Sowieckiego, oraz po wojnie domowej między zwolennikami Zwiada Gamsachurdii i Eduarda Szewardnadzego<sup>3</sup> bardzo osłabiona Gruzja, określana mianem „państwa upadłego”, wstąpiła do Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) i zaakceptowała dominującą rolę Rosji w procesie regulowania konfliktów z separatystycznymi republikami. W 2003 r. doszło do tzw. rewolucji róż, na fali której władza przeszła w ręce młodego i energicznego Micheila Saakaszwilego. Zachód wiele obiecywał sobie po zmianach, które następowały tam po kolorowej rewolucji. Od zawsze przecież „dostrzegał strategiczne położenie Gruzji, będącej swoistym »korkiem od butelki«, jaką stanowił region kaspijski z jego ogromnymi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego, ograniczony od północy przez Rosję, od wschodu przez Chiny, od południa przez Afganistan i Iran. Kaukaz Południowy jawił się jedynym atrakcyjnym dla zachodnich stolic korytarzem tranzytowym dla kaspijskich surowców, a Gruzja właśnie owym »korkiem« do niego”<sup>4</sup>. USA bardzo mocno zaangażowały się w pomoc nowemu prezydentowi Gruzji przy budowie demokracji (choć zasadnicze starania o współpracę rozpoczął już Eduard Szewardnadze w 2003 r., kiedy zdecydował się wysłać gruziński kontyngent do Iraku<sup>5</sup>). Saakaszwili dążył – jak i jego poprzednicy – do zachowania integralności terytorialnej kraju. Planował zinternacjonalizować oba konflikty z separatystycznymi republikami i zmusić państwa europejskie do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Wszelkie starania doprowadziły do zaostrzenia polityki Kremla wobec Tbilisi, a głównym jej celem było niedopuszczenie do wejścia Gruzji w struktury Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. Aby zrealizować ten cel, Moskwa efektywnie posłużyła się zamrożonymi konfliktami, które stanowiły skuteczne narzędzie wywierania nacisku na Tbilisi i tym samym stanowiły dla Rosji gwarancję jej wpływów na Kaukazie Południowym.

<sup>2</sup> W. Bartuzi, *Gruziński kocioł między Abchazją, Osetią Południową a Adżarią 1991–2006* [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, pod red. P. Ostaszewskiego, Warszawa 2006, s. 793.

<sup>3</sup> Wszystkie te trzy konflikty miały miejsce w Gruzji tuż po upadku Związku Sowieckiego. Wojna między Gruzją a separatystyczną Osetią Południową przypada na lata 1991–1992, między separatystyczną Abchazją a Gruzją na lata 1992–1993, w tym też czasie trwa wojna domowa.

<sup>4</sup> W. Bartuzi, *Gruziński kocioł...*, s. 815.

<sup>5</sup> Zob. *ibidem*, s. 819.

Mimo bardzo wysokiego zróżnicowania etnicznego, z jakim mamy do czynienia na Kaukazie, konflikt o Osetię Południową nie miał podłoża etnicznego. Uwagę przykłada fakt, że kwestia Osetii, a zwłaszcza Osetii Południowej, nie znajduje się w centrum szczególnych zainteresowań badaczy. Literatura naukowa dotycząca tego tematu jest nad wyraz skromna. W Polsce istnieje bardzo niewiele prac dotyczących Osetii i jej mieszkańców<sup>6</sup>. Idąc za Kamilem Janickim, będę używała w stosunku do Osetyjczyków terminu „grupa etniczna”, ponieważ określanie ich mianem narodu budzi kontrowersje<sup>7</sup> – jak podkreśla Wojciech Bartuzi: „Osetyjczycy nie mieli żadnych tradycji państwowości”<sup>8</sup>. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn braku stabilności na Kaukazie jest jego skomplikowany skład etniczny. Zdaniem Macieja Falkowskiego ową niestabilność pogłębiła w znacznym stopniu sowiecka polityka narodowościowa. Falkowski zwraca uwagę na silny partykularyzm występujący na Kaukazie, przechodzący w skrajny nacjonalizm, czy nawet szowinizm. Dla praktycznie wszystkich ludów tego regionu jest charakterystyczne silne skoncentrowanie na własnej grupie etnicznej, podkreślanie wyjątkowości własnego narodu, uświęcenie ziemi i wykluczanie jakichkolwiek kompromisów z przeciwnikami<sup>9</sup>. „Prowadzi to do przekonania, iż żadnego z kaukaskich konfliktów nie da się rozwiązać na drodze dwustronnych dobrowolnych negocjacji. Pozostaje militarne zwycięstwo któreś ze stron bądź narzucenie określonych rozwiązań z zewnątrz i wymuszenie ich respektowania siłą”<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę, że Kaukaz był praktycznie od zawsze w centrum zainteresowania wielkich mocarstw, postaram się wytłumaczyć politykę Rosji, Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych, która doprowadziła do wydarzeń sierpniowych w 2008 r. na terenie Osetii Południowej oraz Gruzji.

### Osetia Południowa i Osetyjczycy

Osetia Południowa to niewielkie, bo liczące zaledwie 3,9 tys. km<sup>2</sup>, parapaństwo, nieuznawane przez całą społeczność międzynarodową, nie licząc: Wenezueli, Nikaragui, Nauru i oczywiście Rosji<sup>11</sup>. „Odległość między północną i południową granicą Osetii Południowej wynosi ok. 40 km, między zachodnią a wschodnią – 90 km. [...] Parapaństwo z trzech stron otoczone jest przez Gruzję. Leży niemal w jej centrum [...]. Jedynie od północy Osetia Południowa graniczy i posiada połączenie drogowe z Federacją Rosyjską,

<sup>6</sup> Poświęcili temu zagadnieniu rozdział: Kamil Janicki, Maciej Falkowski oraz Jarosław Marczuk. Z reguły są to jednak materiały dotyczące Gruzji, w których Osetia występuje ze względu na konflikty.

<sup>7</sup> K. Janicki, *Osetia Południowa. Trzy ludobójstwa czy ratowanie ojczyzny? (do 1992)* [w:] *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, pod red. K. Janickiego, Warszawa–Kraków 2012, s. 199–213, <https://histmag.org/Rdzenni-mieszkanicy-czy-nieproszeni-goscie-Historia-Osetyjczykow-i-Osetii-Poludniowej-3065> [dostęp: 20.12.2016].

<sup>8</sup> W. Bartuzi, *Gruziński kocioł...*, s. 794.

<sup>9</sup> Zob. M. Falkowski, *Najważniejsze problemy i konflikty współczesnego Kaukazu* [w:] *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, pod red. M. Ząbka, przy współpracy P. Prześlakiewicz, I. Kaliszewskiej, Warszawa 2010, s. 44–46.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>11</sup> Osetia Południowa została uznana także przez Tuwalu i Vanuatu, ale po niezapłaceniu przez Rosję haraczu obo państwa wycofały się z przyznania niepodległości zarówno Abchazji, jak i Osetii Południowej.

wiodące przez tunel Roki<sup>12</sup>. Ten szlak transportowy odgrywa kluczową rolę i na nim zasadza się znaczenie Osetii Południowej dla rosyjskiej polityki i gospodarki<sup>13</sup>. Osetyjczycy na terenie Osetii Południowej zawsze stanowili większość, niemniej jednak ich świadomość odrębności tożsamościowej nie była nigdy ewidentnym zagrożeniem dla Gruzji.

Osetyjczycy uważają się za potomków Alanów, indoeuropejskiego ludu, który wydzielił się z Sarmatów i na początku naszej ery utworzył państwo na Kaukazie, swoim terenem obejmujące także dzisiejszą Osetię Południową<sup>14</sup>. Osetię Północną, znajdującą się w granicach Federacji Rosyjskiej, określa się mianem Alanii. Jarosław Marczuk podaje, że według badaczy osetyjskich Alanowie pojawili się na Zakaukaziu już w I w. n.e. i spośród Osetyjczyków rzekomo wywodziły się znaczące dla Gruzji postacie, takie jak królowa Tamara<sup>15</sup> czy Józef Stalin<sup>16</sup>. „Osetyjscy badacze uznali również, iż Osetię Południową i Północną stanowią dwie części istniejącego dawniej jednego państwa. Skoro zostało ono sztucznie podzielone, wyzwaniem stojącym przed współczesnymi Osetyjczykami ma być jego ponowne zjednoczenie<sup>17</sup>. Jednak, jak dowodzi Janicki: „nie istnieją żadne wiarygodne źródła, które potwierdzałyby osadnictwo osetyjskie na południe od Kaukazu, na terenie dzisiejszej Osetii Południowej i poza nią. Mimo to w latach 80. niektórzy osetyjscy badacze zaczęli promować koncepcję, zgodnie z którą tereny Osetii Południowej stanowiły od czasów Alanów, a nawet dłużej, integralną część ich państwa. Rzekomo i tam odbywał się proces etnicznej konsolidacji Osetyjczyków. Pierwsze wzmianki o Osetii Południowej miałyby pochodzić już ze średniowiecza, a ich obecność w tym regionie miałyby być równie długa, co Gruzynów. Opinie te przeczą w wielu punktach innym twierdzeniom osetyjskich historyków. Często... tych samych historyków. Nawet jeśli jakieś osadnictwo alańskie/osetyjskie w Gruzji właściwej istniało, to zostało ono zasymilowane. Sama zaś dzisiejsza Osetia Południowa wchodziła w skład jednego z regionów (a później królestw) gruzińskich – Kartlii<sup>18</sup>. Dziś w dyskursie gruzińskim rzadko się pojawia określenie Południowa Osetia. Gruzja terytorium to nazywa „regionem cchinwalskim” lub Samachablo. Dzisiejsza Osetia Południowa to część regionu Szida Kartli – jednej z najważniejszych historycznych prowincji Gruzji.

<sup>12</sup> Tunel Roki, zwany także Rokijskim, został ukończony w 1984 r. Jest to jedyna droga dostępna przez cały rok. Obok tunelu wiedzie trasa przez Przełęcz Rokijską na wysokości około 3 tys. m n.p.m., która jest przejezdna tylko latem.

<sup>13</sup> K. Janicki, *Osetia Południowa...*

<sup>14</sup> Dużo bardziej prawdopodobne jest, że terytorium państwa Alanów zajmowało tereny dzisiejszej Osetii Północnej oraz Czerkiesji. Było to też jedyne zorganizowane państwo na Kaukazie, które istniało przed atakiem mongolskim. Więcej: K. Janicki, *Osetia Południowa...*

<sup>15</sup> Królowa Tamara wyszła za mąż za księcia osetyjskiego Dawida Soslana.

<sup>16</sup> J. Marczuk, *Narracje zniewolone. Gruzjińsko-abchaski i gruzjińsko-osetyjski dialog o tożsamości, wojnie i niepodległości* [w:] *Dylematy kaukaskie...*, s. 138. Tego typu przypisywanie zasług swojemu narodowi tudzież dowodzenie pochodzenia osób słynnych lub ważnych z historycznego punktu widzenia jest charakterystyczne dla narodów całego Kaukazu. Na przykład Ormianie przypisują sobie nie tylko Józefa Stalina, ale także Micheiła Saakaszwilę czy Siergieja Ławrowa.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> K. Janicki, *Osetia Południowa...*

## Eskalacje konfliktów gruzińsko-osetyjskich

Kaukaz jest wyjątkowo mocno zróżnicowany wewnętrznie, ze względu więc na zagęszczenie różnych etnosów można napotykać trudności interpretacyjne. Wynika to m.in. z długiej tradycji historycznej – kultury kaukaskie są czterokrotnie starsze niż europejskie. „Z kaukaskiej perspektywy sąsiedowanie z niegdyś barbarzyńską, a dopiero z czasem wyraziście określoną kulturą europejską jest historią »relatywnie nowożytną«, zderzenie z islamem czy Mongołami to czasy jeszcze bliższe, a pojawienie się na Kaukazie Rosjan to epoka niemalże najnowsza – tylko kilkanaście ostatnich pokoleń”<sup>19</sup>. W samej Gruzji mieszka kilkanaście grup etnicznych, m.in. Osetyjczycy, Megrelowie, Swanowie, Awarowie, Czeczeni itd. Mimo że Osetyjczycy osiedlali się w Gruzji od XIII w. na ziemiach należących do gruzińskich ksiąząt, nie można mówić o jakichkolwiek napięciach etnicznych. Do pierwszego konfliktu doszło w 1920 r. w istniejącej zaledwie trzy lata (1918–1921) Gruzjińskiej Republice Demokratycznej<sup>20</sup>. „Konflikt gruzińsko-osetyjski miał początkowo charakter polityczny i wiązał się z przejściem władzy w niepodległej Gruzji przez mienszewików, podczas gdy zamieszkujący Gruzję Osetyjczycy, idąc w ślady rodaków ze znajdującej się pod kontrolą rosyjską Osetii Północnej, poparli bolszewików”<sup>21</sup>. Powstanie antygruzińskie zostało krwawo stłumione przez Tbilisi. Gruzjińska Republika Demokratyczna upadła w 1921 r. i przemianowano ją na Gruzjińską SRS. „Władze sowieckie nie tylko nie zrezygnowały z prowadzonej przez Rosję carską na Kaukazie Południowym polityki narodowościowej, lecz dodatkowo usankcjonowały ją za pomocą posunięć administracyjnych”<sup>22</sup>. Powołano więc do życia w 1922 r. Południowoosetyjski Obwód Autonomiczny w składzie Gruzjińskiej SRS. Sowiecka polityka z jednej strony rozbudzała nacjonalizmy poszczególnych grup etnicznych, ale z drugiej strony była też gwarantem spokoju na podległym terenie. Rozpad Związku Sowieckiego to, jak twierdzi Maciej Falkowski, „nagły koniec *pax sovietica* na Kaukazie. Wiązało się to nie tylko z zakwestionowaniem dotychczasowego porządku politycznego, ale i z rewolucyjnymi zmianami dotyczącymi tożsamości mieszkańców regionu”<sup>23</sup>. Na liniach Tbilisi–Cchinwali oraz Tbilisi–Suchumi zaczęły narastać problemy. Nie pomagał także gruziński ruch nacjonalistyczny dowodzony przez Zwiada Gamsachurdę, słynącego z szowinistycznego hasła „Gruzja dla Gruzinów”. Południowa Osetia w listopadzie 1989 r. zwróciła się do Rady Najwyższej Gruzjińskiej SRS i do Rady Najwyższej ZSRS o podniesienie statusu regionu z obwodu autonomicznego do republiki autonomicznej<sup>24</sup>, co dałoby jej większe szanse na oddzielenie się od gruzińskiej dominacji. Gamsachurdia odebrał to jako krok w stronę secesji Osetii Południowej i zorganizował w Cchinwali 30-tysięczny protest przeciwko dążeniom Osetyjczyków.

<sup>19</sup> B. Cywiński, *Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej*, Warszawa 2013, s. 388.

<sup>20</sup> Poprzedniczką Gruzjińskiej Republiki Demokratycznej była istniejąca 35 dni Republika Gruzjińska, która obejmowała większość historycznie gruzińskich ziem.

<sup>21</sup> W. Bartuzi, *Gruzjiński kocioł...*, s. 795.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> M. Falkowski, *Najważniejsze problemy...*, s. 42.

<sup>24</sup> Więcej w: W. Bartuzi, *Gruzjiński kocioł...*, s. 800.

Gruzja w październiku 1990 r. przeprowadziła wybory parlamentarne, które okazały się całkowitą klęską komunistów. Obóz nacjonalistyczno-demokratyczny nie ukrywał, że chce się całkowicie uniezależnić od Związku Sowieckiego i zachować strukturę terytorialną Gruzjińskiej SRS. Spotkało się to z niezgodą autonomicznych regionów Abchazji i Osetii Południowej, które zorientowały swój kurs na Moskwę, występując o włączenie do Rosyjskiej SRS. W odpowiedzi na to Osetia Południowa 10 grudnia ogłosiła suwerenność oraz dążenie do połączenia się z Osetią Północną, na co Gruzja 11 grudnia zareagowała wprowadzeniem w obwodzie autonomicznym stanu wyjątkowego. Na początku stycznia 1991 r. żołnierze tworzonej naprędce Gwardii Narodowej wkroczyli na przedmieścia Cchinwali, plądrując własność prywatną oraz atakując ludność cywilną<sup>25</sup>. Walki w Południowej Osetii trwały od stycznia 1991 do wiosny 1992 r., niemniej jednak był to konflikt zdecydowanie mniej brzemienisty w skutki niż np. wojna gruzińsko-abchaska. W Osetii nie doszło do czystek etnicznych, jak na terenie Abchazji, nie było też aż tak brutalnych działań skierowanych w cywilów. Co więcej, pomiędzy Gruzinami a Osetyjczykami nie było oznak tak wielkiej nienawiści jak między Gruzinami a Abchazami. Po zakończeniu działań wojennych Gruzini spokojnie jeździli do Osetii Południowej, a Osetyjczycy do Gruzji, rozwijał się także handel i mimo że Cchinwali było miastem zamieszkanym głównie przez Osetyjczyków, otaczały je (aż do 2008 r.) wioski gruzińskie – Tamaraszeni, Ergneti i Kurta<sup>26</sup>. Wojna ta zakończyła się rozejmem podpisanym 25 czerwca w Dagomysie przez Gruzję, Osetię Południową, Rosję oraz Osetię Północną. Porozumienie traktowało o zawieszeniu broni i powołaniu mieszanych gruzińsko-osetyjsko-rosyjskich sił pokojowych, które miały odpowiadać za utrzymanie pokoju i porządku w regionie.

## Polityka rosyjska

Powszechnie przyjęło się mówić, że do 2003 r., czyli do rewolucji róż, która doprowadziła do przejścia władzy przez ekipę Saakaszwilego, sytuacja w strefie konfliktu się nie zmieniała. Był to czas zamrażania sporu, umacniania separatystycznego reżimu, podtrzymywanego przez Rosję, która od samego początku była *de facto* stroną w konflikcie<sup>27</sup>. Niemniej jednak nie do końca jest to prawdą. Jak słusznie zauważa Marcel H. Van Herpen: „zimna wojna między Rosją a Gruzją zaczęła się w grudniu 2000 r., kiedy to rosyjski rząd wprowadził obowiązek wizowy dla Gruzinów pracujących w Rosji. [...] Gruzja stała się tym samym jedynym krajem WNP, dla którego wprowadzono wizy”<sup>28</sup>. W historii Rosji rok 2000 jest rokiem znamienym, rokiem wyboru na prezydenta Władimira Władimirowicza Putina. Nie chodziło tu oczywiście o politykę, jaką planowała prowadzić Rosja w stosunku do Gruzji, ale o strategię. Ta zaś diametralnie się zmieniła. „Rosji [od upadku ZSRS] chodziło przede wszystkim o podzielną Gruzji i osłabienie jej

<sup>25</sup> Zob. *ibidem*, s. 802.

<sup>26</sup> Cyt. za: M. Falkowski, *Najważniejsze problemy...*, s. 52.

<sup>27</sup> Tak twierdzi Falkowski i Bartuzi.

<sup>28</sup> M.H. Van Harpen, *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Ukraina 2014*, tłum. M. Witkowska, J. Szajkowska, Warszawa 2014, s. 322.

pozycji jako niezależnego i suwerennego państwa<sup>29</sup>. I to nie uległo zmianie. Zmieniała się forma. Powodem wojny, do której doszło w sierpniu 2008 r., nie była więc ani rewolucja, która wydzignęła Saakaszwilego do władzy, ani nawet sam Saakaszwili (jak podają niektóre źródła). Kolejnym etapem nowej polityki Putina było wprowadzenie przez Moskwę rosyjskich paszportów wśród mieszkańców Abchazji i Osetii Południowej<sup>30</sup>. „Niezależna Międzynarodowa Komisja Weryfikująca Fakty Dotyczące Konfliktu w Gruzji [...] ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że polityka paszportowa Rosji prowadzona w Gruzji była sprzeczna z prawem<sup>31</sup>. Naruszała ona bowiem suwerenność tego kraju. Nie można mówić, że działania rosyjskie, wymierzone ewidentnie przeciwko Gruzji, miały jakkolwiek związek z późniejszymi aspiracjami tego kraju do wstąpienia do NATO czy UE. W latach 2000–2002 u władzy był Eduard Szewardnadze i nikt jeszcze nie rozważał członkostwa Tbilisi w tych strukturach.

Cały konflikt, sposób jego tłumaczenia i przedstawiania opinii publicznej przeanalizuję na podstawie filmów dokumentalnych powstałych po zakończeniu działań zbrojnych.

### *Non vidi, ergo non est*

Kultura masowa znajduje się pod ogromną presją audiowizualności. Siła wizualizacji jest tak wielka, że można się pokusić o stwierdzenie, iż to, czego nie zmienimy w obraz, *de facto* nie istnieje. „Ludzie dzisiejsi kształtują swoje pojmowanie świata w znacznym stopniu w oparciu o to, co zobaczyli w telewizji<sup>32</sup>. Przekaz medialny traktuje się jako realne odbicie rzeczywistości, zapomina się o obecności kamery, co wywołuje poczucie autentyczności oraz budzi przekonanie, że to, co widzimy, musiało się realnie wydarzyć. Niekiedy owo przekonanie o realności jest tak silne i tak dobrze dopracowane, iż mamy wrażenie, że bezpośrednio bierzemy udział w wydarzeniu. Generalnie widzimy świat takim, jakim jest on pokazywany w mediach, a nie takim, jakim jest rzeczywistość.

Jednym ze sposobów wizualizacji wojny jest film dokumentalny. To chyba najbardziej zideologizowana forma wypowiedzi filmowej, która ma być w swoim założeniu kinem faktów, a nie fikcji. Dokumentalny styl uwiarygodnia przedstawianą treść, a także nadaje filmowi realistyczny wymiar. Służy to oczywiście indoktrynacji, wpajaniu określonej ideologii, konkretnych poglądów i przekonań. Indoktrynacja to świadome pozbawianie odbiorcy innego punktu widzenia. Jest ona w polityce wszechobecna, a jej naczelnym celem to ugruntowanie w opinii społecznej takiego spojrzenia na określone sprawy, jakie jest najbardziej korzystne dla rządzących. Za pośrednictwem określonego języka kreuje się rzeczywistość, kształtuje poglądy i reżyseruje konkretne przekonania w odbiorcach. Indoktrynacja zakłada więc manipulowanie informacją. Formą, która doskonale nadaje się

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 321.

<sup>30</sup> Bardzo często mówi o tym w wywiadach Andriej Ilarionow, przywołując to jako przykład wymierzonej przeciwko Gruzji operacji, mającej na celu odmrożenie konfliktów i rozwiązanie ich w korzystny dla Moskwy sposób.

<sup>31</sup> M.H. Van Harpen, *Wojny Putina...*, s. 324.

<sup>32</sup> M. Przyłipiak, *Poetyka filmu dokumentalnego*, Słupsk 2004, s. 68.

do szerzenia ustalonych przez władzę poglądów, jest właśnie film dokumentalny. I „choć w świadomości potocznej film dokumentalny funkcjonuje przede wszystkim jako rejestracja rzeczywistości, od samego początku służył perswazji”<sup>33</sup>, ponieważ „siła [jego] realizmu polega na stwarzaniu pozorów, że nie ma w nim ideologii”<sup>34</sup>. Dokument jest więc formą kina zaangażowanego i nie ulega wątpliwości, że wykorzystuje się go do celów politycznych. Stosowanie zabiegów, takich jak: montaż, muzyka, retoryczne chwytły itp., ma na celu przekonanie widza do konkretnych, zaplanowanych racji, zgodnych z aktualną linią polityczną. „Film dokumentalny to filmowa publicystyka albo mowa sądowa, albo przemówienie polityczne, słowem – taki rodzaj wypowiedzi, w której gromadzi się argumenty, aby coś objaśnić, lub – aby kogoś przekonać”<sup>35</sup>.

W omawianych przeze mnie dokumentach warto zwrócić uwagę na technikę montażu. Wszystkie te obrazy doskonale prowadzą widza i ukierunkowują jego postrzeganie wypadków sierpniowych. Szczególną dbałość o montaż można zauważyć w filmie *Południowa Osetia. 120 godzin wojny*<sup>36</sup>. Reżyserzy, Jurij Morozow i Anna Kuzniecowa, łączą ze sobą zdjęcia archiwalne z II wojny światowej, amatorskie zapisy na telefonach komórkowych uczestników wydarzeń wojennych w Osetii Południowej, fragmenty telewizyjnych wystąpień czołowych polityków oraz inscenizacje wydarzeń z sierpnia 2008 r. Estetyka łączenia (podprogowego) obu wojen – II wojny światowej oraz wojny pięciodniowej – ma swoje podłoże w polityce i tworzeniu nowej historii. Gruzinów porównuje się do brutalnych hitlerowców, nawiązuje się też do tego, że każdy Gruzin filmował zbrodnie, których dokonał na Osetyjczykach, a podobnie czyniła to tylko armia niemiecka. Reżyserzy dla wzmocnienia wrażenia analogii stosują efekt kolorystyczny – archiwalny film przedstawiający idących żołnierzy niemieckich, uśmiechających się do filmującej ich kamery, doskonale łączą z obrazem współczesnej armii gruzińskiej – przechodząc z czarno-białych zdjęć do kolorowych. Zabieg porównania obu armii powtarzają kilkakrotnie, wspomagając się komentarzem z offu. Analogia do hitlerowskiej armii pojawia się też w filmie Igora Czernowa – *Zbawić za wszelką cenę*<sup>37</sup>, w którym komentator zauważa, że przedstawione w filmie zdjęcia hitlerowców zabijających osoby cywilne przydały się w Norymberdze podczas procesu zbrodniarzy wojennych. Wywód werbalny towarzyszący ciągowi zmontowanych zdjęć niedwuznacznie sugeruje, że Gruzini zachowywali się dokładnie tak samo jak hitlerowcy. Wszystkie obrazy służą ilustracji słów wypowiedzianych z offu, którym towarzyszy niespokojna muzyka. Zdjęcia te nie stanowią żadnej logicznej całości, nie przedstawiają ciągu przyczynowo-skutkowego, łączy je logika myśli. Porównania armii gruzińskiej do hitlerowskiej są potrzebne do wpajania odbiorcom informacji o ludobójstwie na narodzie osetyjskim, którego dokonali Gruzini podczas wojny w 2008 r. Dla wzmocnienia tej informacji dodatkowo wymienia się liczbę osób,

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>36</sup> *Южная Осетия. 120 часов войны* [*Południowa Osetia. 120 godzin wojny*], reż. Jurij Morozow, Anna Kuzniecowa, Rosja 2010, <https://www.youtube.com/watch?v=-eRPzv4fXrY> [dostęp: 19.06.2017].

<sup>37</sup> *Снасти любой ценой* [*Zbawić za wszelką cenę*], reż. Igor Czernow, Rosja 2009, <https://www.youtube.com/watch?v=3-JlV5E4BM> [dostęp: 19.06.2017].



które zginęły podczas działań wojennych. Aleksiej Akimow w filmie *Wojna 08.08.08. Sztuka zdrady*<sup>38</sup> i Jurij Morozow wraz z Anną Kuzniecowa nie stosują elementarnej zasady w podawaniu informacji dokumentalnej – nie tylko nie podają prawdy, ale uciekają się do kłamstwa. Oba filmy powstały po raporcie stworzonym przez Human Rights Watch, które stwierdziło, że podczas działań wojennych zginęły 162 osoby, a autorzy filmów kolejno podają: 1692 oraz 1500 (podczas pierwszego dnia działań wojennych)<sup>39</sup>. Owa nieprawdziwa informacja do dziś jest żywa w narodzie oraz w rosyjskich mediach (zależnych od Kremla). Mamy tu do czynienia z brakiem podstawowego kryterium dokumentu – *adaequatio rei* (zgodności rzeczy). Z kolei film produkcji Studia Alfa *Stracony dzień*<sup>40</sup> nie mówi konkretnie, ile zginęło osób, natomiast ewidentnie sugeruje widzowi ogrom poniesionych strat w ludziach, potwierdzając to wypowiedziami bohaterów oraz scenami epatującymi bestialstwem.

Już na wstępie obrazu Morozowa i Kuzniecowej napisy oraz głos lektora informują nas o inscenizacjach przeprowadzonych nie przez aktorów, ale przez realnych uczestników wojny. Komentator z offu przekonującym głosem zapewnia, że wszystko wyglądało dokładnie tak, jak odbiorca widzi. Film wykorzystuje silne emocje – zaczyna się listem pisanym przez ośmioletnią dziewczynkę do wielkich polityków tego świata, zwłaszcza do prezydenta George'a W. Busha. Emocje powodują zawężenie odbioru i niemożność realnej oceny przedstawionej rzeczywistości. Inszenizacja w dokumencie dwójki reżyserów zdecydowanie jest przerysowana, co prowadzi do tego, że faktualność miesza się z fikcjonalnością i bardzo ciężko je od siebie oddzielić. „Reżyser, montując film, zestawiając go z oddzielnych fragmentów – ujęć montażowych, łącząc je i układając w określonej kolejności-porządku i długości-metrażu, wskazuje, jakie momenty, jakie szczegóły, kiedy i jak długo powinien widz oglądać”<sup>41</sup>. Inszenizacja jest jedną z form filmu dokumentalnego, niemniej jednak można podważyć zapewnienie przez reżyserów z początku filmu, że nie występują w nim profesjonalni aktorzy. W dokumencie można zobaczyć scenę, w której ginie jeden z dobrowolnie walczących Osetyjczyków. Moment jego śmierci – bardzo teatralny – zdecydowanie jest zagrany przez profesjonalnego aktora, a nie naturalistycznie. Fragment opatrzone bardzo niepokojącą muzyką oraz dramatyczną wypowiedzią komentatora. Co więcej, reżyserzy każą widzowi trzy razy patrzeć na scenę wystrzału

<sup>38</sup> *Война 08.08.08 Искусство предательства* [*Wojna 08.08.08. Sztuka zdrady*], reż. Aleksiej Akimow, Rosja 2008, <https://www.youtube.com/watch?v=6W7yMj-oYL8> [dostęp: 19.06.2017].

<sup>39</sup> Human Rights Watch, *Up In Flames Humanitarian Law Violations and Civilian Victims in the Conflict over South Ossetia*, 2009, <https://www.hrw.org/sites/default/files/reports/georgia0109webwcover.pdf> [dostęp: 22.12.2016]. Nagłaśniania początkowo przez media informacja o zabiciu przez armię gruzińską 1692 cywilów jest powtarzana we wszystkich badanych przeze mnie dokumentach – prócz *Lekcji rosyjskiego*, które ją dementują.

<sup>40</sup> *Потерянный день. Вся правда о войне 08.08.08 г.* [*Stracony dzień. Cała prawda o wojnie 08.08.08 roku*], reż. Studio Alfa, Twer, Rosja 2012, <https://www.youtube.com/watch?v=sYQeeFXhOQw> [dostęp: 19.06.2017].

<sup>41</sup> S. Timoszenko, *Montaż* [w:] *Cudowny Kinemo. Rosyjska myśl filmowa*, wybór, przekłady i oprac. T. Szczepański, B. Żyłko, tłum. T. Szczepański, Gdańsk 2001, s. 173.

czołgu do samochodu oraz kilkakrotnie na scenę przedstawiającą płaczących ludzi schowanych w piwnicach podczas ataku na miasto.

Dla wszystkich omawianych przeze mnie obrazów charakterystyczny jest komentarz spoza kadru. Jak twierdzi André Bazin: „zasada tego rodzaju [...] polega w istocie na tym, że zdjęciom nadaje się strukturę logiczną wykładu, a wykładowi – wiarygodność i oczywistość obrazu fotograficznego. Widz ma złudzenie, że przedstawia mu się wizualny dowód, gdy w istocie jest to tylko szereg niejednoznacznych faktów, scementowanych jedynie słowami towarzyszącymi obrazowi”<sup>42</sup>. Zarówno montaż, jak i komentarz służą argumentacji i objaśnianiu. Analizując rosyjskie kino dokumentalne dotyczące interesującego nas okresu, nie można zapominać o tuszowanych przez władzę faktach historycznych. Warto zwrócić uwagę, że żaden z rosyjskich reżyserów nie poinformował swoich odbiorców o przekroczeniu przez armię rosyjską granicy z Gruzją, walkach w Gori, Poti i w wąwozie Kodori<sup>43</sup>. Każdy z nich skoncentrował się tylko na działaniach wojennych prowadzonych na terenie Osetii Południowej. Podobnie wygląda kwestia zrównanych z ziemią wsi gruzińskich na terenie Osetii Południowej – Tamaraszeni, Kurty i Achabeti. O tym fakcie informuje tylko Akimow w *Wojnie 08.08.08. Sztuce zdrady* w wypowiedzi jednego z mieszkańców Cchinwali, dając rozgrzeszenie temu procederowi. Bohater tłumaczy się słowami: „To oni [Gruzini] nas tego nauczyli”!

Zabiegami pomagającym w tworzeniu nowej interpretacji tego konfliktu i kształtowaniu nowej pamięci historycznej jest także wprowadzenie do filmu dokumentalnego autorytetu. Ma to łagodzić propagandowy charakter dokumentu oraz być świadectwem obiektywizacji. Najwięcej rozmów z autorytetami przeprowadzono w filmie *Stracony dzień* z 2012 r. Jest to z jednej strony film-oskarżenie, zarzucający ówczesnemu prezydentowi Federacji Rosyjskiej – Dymitrowi Miedwiediewowi – brak zdecydowania i niemożność podjęcia decyzji o wprowadzeniu rosyjskich wojsk do Osetii Południowej, a z drugiej – film pochwalny na cześć Władimira Putina, który zdecydowanie i energicznie przystąpił do realizacji zadania. Film zawiera wywiady z emerytowanymi i obecnymi generałami rosyjskich sił zbrojnych: Jurijem Bułajewskim, Walerijem Zaparienko, Sergejem Makarowem, Władimirem Szamanowem, Maratem Kułachmietowem i Władimirem Goszkodiorem. Generał Bułajewski przyznaje, że operacja ataku na Gruzję była zaplanowana pod koniec 2006 r., a zaakceptowana w 2007 r. Nie była więc spontaniczną akcją pomocy dla obywateli rosyjskich zamieszkujących teren Osetii Południowej. Wypowiedziom generałów o przygotowanej wcześniej operacji przeczy głos komentatora. Oto widzimy zdjęcia bardzo poważnego prezydenta Gruzji, opatrzone niepokojącą muzyką, i słyszymy: „Doskonale zaplanowały to władze gruzińskie. Tak cynicznie. Tak zabijają we śnie. Tak się wbija nóż w plecy. Saakaszwili sam to zaplanował czy mu to

<sup>42</sup> A. Bazin, *Film i rzeczywistość. Wybór tekstów*, tłum. B. Michałek, Warszawa 1963, s. 23.

<sup>43</sup> Gruzja nie prowadziła żadnych działań wojennych w Abchazji ani w pobliżu jej terytorium. Armia rosyjska zbombardowała port w Poti, miasto Gori; Rosja pomogła Abchazji zająć niekontrolowany przez siebie wąwóz Kodori. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że żaden gruziński żołnierz nie przekroczył granicy swojego państwa podczas wydarzeń w sierpniu 2008 r.

podpowiedziano? [pojawia się zdjęcie Condoleezy Rice oraz amerykańska flaga<sup>44</sup>]. Jednak moment był zaplanowany strategicznie i to z jubilerską precyzją [pojawiają się na ekranie zdjęcia z rozpoczynających się w Igrzysk Olimpijskich w Pekinie]. Cały świat patrzy na Wschód [zdjęcie Putina na Igrzyskach], już w starożytności podczas Olimpiady zatrzymywały się wojny, ale Saakaszwilemu jest wszystko jedno. Działanie przez zaskoczenie jest dla niego najistotniejsze [zdjęcie sportowej delegacji gruzińskiej i zapalającego znicza olimpijskiego, które przechodzi w kroczącą armię gruzińską oraz ogień palonych domów]” [tłum. S.B.-C.]. Rosyjskie media od początku informowały nie tylko o wojnie wypowiedzianej Osetii Południowej przez Gruzję<sup>45</sup>, ale także o ataku USA na Rosję. Tej argumentacji dowodzić miały powszechnie wykorzystywane fotografie (użyte też we wszystkich omawianych tu filmach) czarnoskórych żołnierzy walczących po stronie gruzińskiej. Tytułowy *Stracony dzień* oznacza, że atak Gruzji rozpoczął się 7 sierpnia 2008 r. o godz. 14.00, co potwierdza swą wypowiedzią gen. Kułachmietow, i Rosjanie ze względu na brak decyzyjności urzędującego zwierzchnika sił zbrojnych Rosji nie wprowadzili w życie planu zatwierdzonego przez Władimira Putina w 2007 r.

Historia stanowi więc narzędzie władzy i polityki. „Zawsze i wszędzie odtwarzanie przeszłości jest działalnością przede wszystkim polityczną, a nie naukową – albowiem polega na wybiórczym i celowym przypominaniu dalszej lub bliższej przeszłości, w sposób zgodny z interesami tych, którzy rządzą teraźniejszością, aby mogli tę teraźniejszość kształtować i wywierać wpływ na przyszłość. Wybiórcza i pragmatyczna rekonstrukcja przeszłości jest tak stara jak sama historia człowieka. Staje się sposobem identyfikacji, wyjaśnia początki, uprawomocnia ustalony porządek, nadaje sens życiu jednostek i narodów, wpaja wzory etyczne, usprawiedliwia panowanie jednych ludzi nad drugimi, tworzy podstawy rzeczywistości i projekty najbliższej przyszłości”<sup>46</sup>. Pamięć narodu można tworzyć na różne sposoby. Można stawiać pomniki, układać hymny, zakładać archiwa, otwierać muzea czy organizować wszelkiego rodzaju uroczystości. Film dokumentalny zdecydowanie należy do form, dzięki którym można zachować pamięć, połączyć przeszłość z teraźniejszością czy zbudować historię. Wszystkie filmy dokumentalne mają wymiar historyczny, niemniej jednak służą do tego, by odpowiednio określić aktualne wątki propagandowe. Dlatego też powinno się je czytać w kontekście. „Chodzi nie tylko o odtworzenie historii, ale również o jej skomentowanie”<sup>47</sup>.

Nie sposób ustalić satysfakcjonującej dla wszystkich trzech stron konfliktu z sierpnia 2008 r. wersji wydarzeń, gdyż „prawda nie istnieje w obrębie dyskursu politycznego”<sup>48</sup>. Wojna o Osetię Południową, która rozegrała się pomiędzy Rosją a Gruzją, nie ma wygra-

<sup>44</sup> Scena z podprogowym oskarżeniem USA o dawanie rozkazów Saakaszwilemu jest także w filmie Akimowa. Pojawia się tam w tym samym kontekście zdjęcie prezydenta Busha na tle amerykańskiej flagi.

<sup>45</sup> Gruzja nie mogła wypowiedzieć wojny Osetii Południowej, ponieważ ta nawet dla Rosji nie istniała jako osobny twór państwowy w momencie rozpoczęcia działań wojennych.

<sup>46</sup> E. Florescano, *Od historii – pomnika władzy, do historii wyjaśniającej* [w:] C. Pereyra i in., *Po co nam historia?*, tłum. M. Mróz, wstępem opatrzył T. Łepkowski, Warszawa 1985, s. 71.

<sup>47</sup> P. Zwierzchowski, *Kino nowej pamięci. Obraz II wojny światowej w kinie polskim lat 60.*, Bydgoszcz 2013, s. 8.

<sup>48</sup> J. Marczak, *Narracje zniewolone...*, s. 145.

nych. Nie ulega wątpliwości, że prócz konfliktu zbrojnego od samego początku mieliśmy do czynienia także z wojną informacyjną, która trwa do dziś. Analizę rosyjskich filmów dokumentalnych dotyczących tego okresu doskonale podsumuje stwierdzenie Mirosława Przyłipiaka: „Dokumentalizm w istocie jest niemożliwy [...]. Film dokumentalny »w ostatniej instancji« niczym się nie różni od filmu fabularnego, będąc – jak tamte – fikcją, tyle że groźniejszą, bo udającą rzeczywistość, przez co łatwo jest przemycić utajone treści ideologiczne”<sup>49</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w rosyjskim kinie dokumentalnym istnieje wypracowana narracja mówienia o wojnie pięciodniowej. Wyjątek stanowi film pt. *Lekcje rosyjskiego*<sup>50</sup> w reżyserii Olgi Konskiej i Andrieja Niekrasowa, niemniej jednak jest to obraz zabroniony w Rosji i nie znalazł się w niniejszej analizie ze względu na uczestnictwo w jego produkcji dwóch innych państw – Norwegii i Gruzji.

Słowa kluczowe: Federacja Rosyjska, film dokumentalny, Kaukaz, Osetia Południowa, wojna pięciodniowa

### Summary

#### **The Narrative of Russian Documentarians in the Context of the Five-Day War between Russia and Georgia**

The following thesis focuses mainly on the analysis of the first post-cold-war conflict, the so-called “five-day war”, from the Russian documentarians’ point of view. A documentary film is expected to show the truth, while in the case of Russian cinema we are dealing with propaganda, a unilateral point of view. This cinema is also an example of creating a new historical memory.

<sup>49</sup> M. Przyłipiak, *Poetyka...*, s. 51.

<sup>50</sup> *Уроки русского [Lekcje rosyjskiego]*, reż. Olga Konska, Andriej Niekrasow, Gruzja–Norwegia–Rosja 2009, <https://www.youtube.com/watch?v=DFp04fqeIUA> [dostęp: 19.06.2017].